



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierza Walczaka



NR 3 (288)

Marzec 2019

Cena 2,50 zł

ISSN 1426-0042



Fot. Barbara Maj-Pytlak

Kalendarium

Marzec - kwiecień

20 marca	Początek astronomicznej wiosny – równonoc wiosenna
21 marca godz. 9.00	Międzynarodowy Dzień Poezji Przegląd Artystyczny „Wiosna, ach to Ty”
24 marca godz. 18.30	Klubu Małego Księcia zaprasza na przedstawienie w GOK w Końskowoli „Księżniczka na ziarnku grochu” Dobrowolna wpłata za wstęp przeznaczona jest na Hospicjum dla dzieci Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką
31 marca godz. 9.00 godz. 10.30	Światowy Dzień Inwalidy w Końskowoli Msza święta w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli Uroczyste obchody Światowego Dnia Inwalidy w GOK w Końskowoli Zmiana czasu z zimowego na letni
1 kwietnia	Prima Aprilis
6 kwietnia godz. 12.00	Kiermasz Świąteczny (będzie trwał do 19.04.2019 r.) Konkurs kulinarny „Smaki Końskowoli”
13 kwietnia	Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
14 kwietnia godz. 15.00	Niedziela Palmowa – niedziela handlowa Wyjazd do Teatru Muzycznego w Lublinie na spektakl „Skrzypek na dachu”
18-20 kwietnia	Triduum Paschalne
21 kwietnia	Wielkanoc
22 kwietnia	Poniedziałek Wielkanocny
23 kwietnia	Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich
28 kwietnia	Święto Bożego Miłosierdzia – niedziela handlowa



50 lat

Szanowni Państwo,

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak istnieje już 50 lat. Przez ten czas miało miejsce dużo wydarzeń, wystaw, spektakli, koncertów, wiele osób tworzyło te wydarzenia. Chcielibyśmy uczcić 50 lat działalności Ośrodka i już dziś zapraszamy na **koncert galowy dnia 19 maja**. Mamy nadzieję, że wspaniata, końskowolska publiczność nas nie zawiedzie.

Serdecznie zapraszamy!

Dyrekcja i pracownicy
Gminnego Ośrodka Kultury
w Końskowoli im. K. Walczak

Wiadomości z Pożowskiej

Wyniki wyborów sołtysów

Mieszkańcy wsi naszej gminy w dniach od 4 do 20 lutego wybrali sołtysów na nową kadencję.

Sołectwo	Imię i nazwisko sołtysa
Wronów	Bolesław Matraszek
Młynki	Bartosz Oleśkiewicz
Witowice	Iwona Wiejak
Chrzążów	Marta Skruszeniec
Sielce	Anna Wiejak
Pulki	Joanna Rusek
Las Stocki	Małgorzata Kozak
Stary Pożóg	Czesława Rusek
Nowy Pożóg	Waldemar Kopiński
Rudy	Marzena Ciszewska
Chrzążówek	Jadwiga Jóźwicka
Stok	Beata Rodzik
Opoka	Katarzyna Jarzyna
Skowieszyn	Marcin Zatorski
Końskowola	Ewa Gruza
Stara Wieś	Marcin Białek

Działania Banku Żywności w Gminie

W dniu 14.02.2019r. Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli i Ośrodek Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”, po raz kolejny realizował pomoc żywnościową w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym, Podprogram 2018. Działania te obejmują pomoc w formie paczek żywnościowych oraz wsparcie mające na celu wzmacnianie samodzielności i kompetencji w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego. Osoby korzystające z pomocy w ramach Programu wzięły udział w:

- warsztatach kulinarnych dla różnych grup pokoleniowych, pokazujące możliwości przygotowania potraw z wykorzystaniem artykułów spożywczych otrzymywanych z programu,

- warsztatach edukacji ekonomicznej, dotyczących planowania i kontroli ekonomicznego prowadzenia gospodarstwa domowego, z uwzględnieniem finansowych i rzeczowych dochodów rodziny, w tym darów żywnościowych.

Udział w działaniach towarzyszących, których organizatorem był Bank Żywności w Lublinie wzięło 50 osób. Podczas praktycznych warsztatów uczestnicy przygotowali potrawkę z dyni i kurczaka z ryżem. Na zakończenie warsztatów odbyła się degustacja, a każdy uczestnik otrzymał przepis na pyszne danie.

Pomoc w postaci bezpłatnych artykułów spożywczych, przekazana została 520 osobom z terenu gminy Końskowola. Dystrybucja odbywała się za pośrednictwem pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli oraz członków lokalnych Stowarzyszeń. Przy tej okazji chcemy serdecznie podziękować za nieocenioną pomoc wszystkim osobom niezwiązanym bezpośrednio z Ośrodkiem Pomocy Społecznej a zaangażowanym zarówno przy rozładunku żywności jak i podczas jej wydawania. W szczególności dziękujemy bardzo za dotychczasową współpracę, ogromne zaangażowanie przy wydawaniu artykułów żywnościowych oraz za deklarację dalszej współpracy:

- paniom **Annie Wiejak** i **Marcie Wróbel** ze Stowarzyszenia Akademia Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” Sielce
- pani **Patrycji Tarkowskiej** ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża”
- paniom **Marii Zuchniarz** i **Mariannie Urbanek** oraz panom **Józefowi Skwarkowi** i **Bogusławowi Próchniakowi** z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli.

Zapewniamy, że państwa pomoc to ogromne wsparcie dla mieszkańców naszej gminy, które spotkało się z dużym uznaniem.

Informujemy jednocześnie, że **pomoc w ramach w/w programu mogą otrzymać osoby**, których dochód zgodnie z ustawą o pomocy społecznej nie przekracza:

1402 zł dla osób prowadzących samodzielne gospodarstwo domowego

1056 zł na osobę w rodzinie.

Zainteresowane osoby zapraszamy do współpracy i deklaracji przystąpienia do Programu.



Wydarzenia, zaproszenia

Zaproszenie na obchody Światowego Dnia Inwalidy



Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zaprasza **31 marca 2019 r. na obchody Światowego Dnia Inwalidy**, który rozpocznie się Mszą Świętą w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli o godz. 9.00. Tuż po niej o 10.30 w Gminnym Ośrodku Kultury będziemy świętować na sali widowiskowej. Swój program artystyczny przedstawią podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy oraz chór „Śpiewający Seniorzy”.

Serdecznie zapraszamy

Dzień Kobiet z „Radością”

Jak co roku w dniu 8 marca z okazji Dnia Kobiet, bawiliśmy się w Końskowoli, u zaprzyjaźnionego Pana Jarka „Pod Różą”. Tak sobie myślę, przecież to nic nadzwyczajnego, bo większość ludzi się bawi. A my Kobiety, matki niepełnosprawnych dzieci i niektóre dziewczynki (już dorosłe niepełnosprawne) razem się bawimy, spotykamy się też w inne dni. Wspieramy się nawzajem,

pocieszamy się i jesteśmy bardzo szczęśliwe, bo wiemy, że zawsze możemy na siebie liczyć, i to jest najpiękniejsze. A Dzień Kobiet jest tylko dla nas – Kobiet. To czas, kiedy możemy spotkać się i trochę rozerwać się, i zapomnieć o codziennych trudach. Życzymy wszystkim kobietom, żeby również, spędzały takie piękne chwile, w tak zagnanym towarzystwie jak my.

Halina Bicka
Foto. H. Bicka



Końskowolska Noc Kultury

Zapraszamy w dniu 24 maja 2019 roku (piątek) na kolejną Końskowolską Noc Kultury.

Spotkamy się o godzinie 19.00 przed budynkiem GOK w Końskowoli, gdzie przywita nas Gminna Orkiestra Dęta...

Aktorzy wcielą się w bohaterów z minionych epok i powiodą nas śladami dawnych zdarzeń. Na wspólny spacer poprowadzą artyści, mieszkańcy naszej gminy i nie tylko. Każdy kto zechce może wcielić się w wybraną przez siebie postać i przebrać się. Fantazja mile widziana. Ten kto się nie przebierze, również będzie mile widziany. Gwarantujemy dobrą zabawę.

Komitet organizacyjny:
Teresa Orłowska, Teresa Rybicka
Foto. W. Skorupski



Co w GOK-u piszczy

Dzień Kobiet

Dzień Kobiet idzie...

Czas już przeto

(jako że sprawę się docenia)

raz zastanowić się nad kobietą.

Po męsku:

bez zastanowienia! – M. Załucki

W holu Gminnego Ośrodka Kultury w gablocie pojawiła się ciekawa wystawa „Dzień Kobiet na sportowo” z informacjami o polskich sportsmenkach.

Wieczór 8 marca zapowiadał się koncertowo. Już przed piętnastą przybyła do naszego ośrodka aktorka Anna Kukawska z akompaniamentem Bogusławem Ziębą. Cały budynek rozbrzmiewał piosenkami, które przed wieczornym występem śpiewała pani Ania. Młodzież przyciągnięta popularnością artystki obecna była już na próbie i jeszcze przed występem miała okazję z nią porozmawiać.

Uroczyste świętowanie Dnia Kobiet w GOK w Końskowoli rozpoczęło się o godzinie 17.00 koncertem Gminnej Orkiestry Dętej. Na widowni zgromadziły się kobiety: starsze panie, babcie, mamy, dziewczyny, dziewczuszki i nieliczni mężczyźni. Ryszard Rokita zrobił wszystkim miłą niespodziankę i w swoim stylu przedstawił uroczy wiersz „Mój Dzień Kobiet” z 60 roku napisany przez Mariana Załuckiego.

Później wysłuchaliśmy koncertu orkiestry dętej pod dyktando Krzysztofa Dąbrowskiego. Rozbrzmiewały nie tylko melodie marszowe, ale również walce Johana Straussa i piosenki w wykonaniu Aleksandry Raniuszek.

W międzyczasie Ryszard Rokita raz jeszcze bawił nas mistrzowskim wykonaniem wiersza „Mężczyzna”.

Po krótkiej przerwie swój występ rozpoczęła Anna Kukawska. Zaprezentowała program muzyczno-kabaretowy. Było trochę skeczów, trochę improwizacji (na wzór popularnych stand up-pów) i starych, dobrych piosenek o tematyce męskodamskiej. Na zakończenie pan wójt Stanisław Gołębiowski złożył paniom życzenia, a w holu każdej wręczył bukiet tulipanów.

Agnieszka Pytlak
Foto Olga Sułek



Książka to dobry początek

W Zimowym Klubie Czytelniczym spotkaliśmy się co dwa tygodnie, ale niestety z nastaniem wiosny musimy zawiesić naszą działalność. Podczas spotkań wymienialiśmy się przemyśleniami na temat przeczytanych przez nas książek w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Każdy miał okazję wyrazić swoją opinię.

Dla mnie jako bibliotekarza najważniejszą wartością tych spotkań było to, że mogłam poznać bliżej osoby, które przychodziły: jacy są, co lubią, jakie mają gusta, nie tylko

czytelnicze. Poznawaliśmy się poprzez rozmowy, nie zawsze o książkach. Czasem książka stawała się pretekstem do spotkania, a rozmowy dotyczyły tzw. życia – gdzie ktoś był, co robił, co ostatnio wydarzyło się od naszego spotkania, jaki sport uprawia, na jakiej jest diecie (u kobiet to bardzo ważne).

Dla bibliotekarza książka jest zawsze na pierwszym miejscu, ale mamy jeszcze sporo przestrzeni na inne tematy. Zatem drodzy klubowicze do zobaczenia w zimie. (T.D.)

Kordonek i szydełko

Zakończyły się warsztaty z szydełkowania pod okiem pani Grażyny, ale grupa postanowiła kontynuować zajęcia. Najbardziej pracowita okazała się pani Sylwia. Szydełkowała również w domu, tak zawzięcie, że pewnie czasem i obiad był troszkę spóźniony.

Prace naszych pań zamieszczaliśmy regularnie na Facebooku GOK. Jedna



z uczestniczek kursu nie znalazła wprawdzie w sobie talentu do szydełkowania, ale bardzo polubiła nasze towarzystwo. Przynosiła na spotkania swoją „robótkę” – czyli pracę nad haftem Richelieu, który nie jest łatwym zadaniem. Wymaga skupienia, cierpliwości i dobrego wzroku. Podczas naszych spotkań wykonała piękne serwetki, a na ostatnim zaczęła wyszywać haftem krzyżykowym na gotowych podkładach.

Ta sytuacja przypomniła mi taką myśl „Nie jest ważne co się robi, ale z kim się to robi”. Ponieważ teraz dużymi krokami zbliża się wiosna i związane z nią prace w ogrodzie musimy trochę zwolnić. Każda z nas będzie doskonaliła umiejętności już w domowym zaciszu. Na jesieni, pod koniec września planujemy dla chętnych warsztaty haftu krzyżykowego. Wstępnie na ich poprowadzenie umówiliśmy się z naszą czytelniczką panią Krysią. Osoby zainteresowane zapraszamy w między czasie do zakupu materiałów, czyli gotowego wzoru na tkaninie, muliny i igieł. Możemy na tych spotkaniach uczyć się wielu rzeczy od siebie i miło spędzić czas.

Teresa Dymek



Damy i Huzary w Radomiu

Fot. A. Pytlak

W ramach obchodów Dnia Kobiet i Dnia Mężczyzn w niedzielne popołudnie 10 marca br. 62 osoby wyjechały do Radomia na spektakl teatralny „Nie uchodzi, nie uchodzi... czyli Damy i Huzary”.

W oparciu o sztukę Aleksandra Fredry, Maciej Wojtyszko wyreżyserował spektakl, do którego muzykę napisał Jerzy Derfel – znakomity kompozytor, współpracujący m.in. z: Młynarskim, Osiecką i Koftą. Sztuka jest dowcipna, zaskakująca, z doskonałą muzyką i piosenkami. Po prostu, warto ją sztukę zobaczyć. Niech żałują ci, co nie byli.

Agnieszka Pytlak

„Skrzypek na dachu”

Zapraszamy 14 kwietnia na spektakl do Teatru Muzycznego w Lublinie „Skrzypek na dachu”. Wyjazd o godz. 15.00 z parkingu pod GOK, koszt 110 zł, wpłaty do 25 marca.

Otwarcie wystawy Dariusza Jasiochy

Zapowiadana wystawa Dariusza Jasiochy została otwarta 2 marca br. w sali wystaw Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Przybyło wielu gości. Artysta otrzymał gratulacje, opowiadał o swojej pasji. Goście podziwiali obrazy, dzielili się uwagami i rozmawiali. Zachwycali się ostatnim, „jeszcze ciepłym” obrazem malw, wykonanym pastelami.

Dyrektor Monika Dudzińska zaprosiła wszystkich na krótki koncert zespołu „Folk o piątę”, który działa przy GOK pod opieką Wojciecha Skorupskiego, a którego muzyka doskonale komponowała się z sielską tematyką obrazów Dariusza Jasiochy. Wystawę można oglądać do końca marca. (Red.)



Wszystkich pasjonatów grafiki i rysunku zapraszamy do wzięcia udziału w wystawie zbiorowej

„Talenty graficzne naszej gminy”

Czekamy na prace młodszych i starszych mieszkańców naszej gminy, zarówno początkujących jak i rysujących od lat. Celem naszego działania jest docenienie utalentowanych osób i dodanie odwagi tym, którzy swój talent zaczynają dopiero rozwijać.

NAGROBKI
KAMIENIARSTWO
GRANIT - ŁASTRYKO

Zakład Kamieniarski
Cezary Czarnowski

tel. 81 856 60 52
tel. 508 288 840

Michów, ul. Partyzancka 79, Końskowola, ul. Lubelska 51

www.ckkamieniarz.pl

Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli im. K. Walczak

zaprasza
do uczestnictwa
w

**kiermaszu -
- wystawie
wielkanocnej,**
(6 - 19 kwietnia 2019 roku)

gdzie wyeksponowane
będą wszelkie ozdoby
i dekoracje związane
z nadchodzącymi
świętami i wiosną.

W tym samym dniu,
odbędzie się także
konkurs kulinarny pt.

„Smaki Końskowoli”

STARTUJEMY
6 kwietnia
o godzinie
12:00

Kodowanie na dywanie w Gminnej Bibliotece w Końskowoli



Photon jest zabawką, która stworzona została z myślą o dzieciach w wieku 6-12 lat. Do nich jako użytkowników został też dopasowany interfejs aplikacji. Photon w bardzo prosty sposób uczy dzieci programowania oraz logicznego myślenia. Aplikacja, którą można zainstalować na tablecie lub smartfonie, to rodzaj podręcznika połączonego z ciekawą opowieścią, podanego w przystępnej formie gry. Może wykrywać przeszkody, wyczuwać dotyk, reagować na dźwięk oraz podać kolor podłoża, po którym jeździ, bo Photon potrafi się przemieszczać – po takim torze, jaki mu zaprogramuje mu dziecko.

Photon jest robotem, który rozwija się razem z dzieckiem. Oznacza to, że jego umiejętności są ściśle powiązane z tym czego nauczyło się dziecko.

Maluchy uwielbiają się uczyć poprzez doświadczenia i eksperymenty. Dzięki temu rozwijają umiejętność logicznego myślenia, która będzie kluczem do sukcesu w ich dorosłym życiu.

Ponadto zabawy z Photonem uczą podstaw programowania, szybkiego podejmowania decyzji, nowych technologii i rozwijania pamięci.

Poprzez specjalnie zaprojektowaną aplikację mobilną na tablety i smartfony dzieci pomagają Robocikowi nauczyć się wszystkiego od podstaw: kierunków, kolorów czy nawet reagowania na bodźce. Wyposażony jest bowiem w szereg czujników, które dają nowe możliwości i interakcję z otoczeniem. Photon jest przede wszystkim wytrzymały i wykonany z bezpiecznych materiałów.

Teresa Dymek



Foto: O. Sułek

Ferie zimowe w GOK

Dzieci uczestniczące w feryjnych zajęciach w GOK, miały możliwość jako pierwsze spróbować nauki kodowania z użyciem tabletek i Photonów, czyli małych robotów wyglądających jak pieski. Zajęcia poprowadziła instruktor GOK – Olga Sułek. Najpierw poznały podstawy kodowania; w jaki sposób należy wykonywać poszczególne ruchy, aby przechodzić z pola na pole przy użyciu plansz papierowych i kolorowych plastikowych kubeczków. Z pomocą gumek miały za zadanie ustawienie wieży z kubeczków nie dotykając ich palcami. Następnie już na podłodze układały kartki (z kolorowymi ilustracjami) jako punkty, na których miał się zatrzymywać robocik. Jeszcze trzeba było wymyślić ciekawą historię i opowiedzieć ją, kiedy Photon został już uruchomiony. Zabawa była wspaniała. Dzieciaki tak się zafascynowały, że nie chciały kończyć zajęć.

Już niedługo w bibliotece będzie można uczestniczyć w stałych zajęciach z naszymi Photonami. Mamy ich trzy sztuki. Zainteresowanych nauką kodowania prosimy o śledzenie Facebooka Gminnego Ośrodka Kultury.

Teresa Dymek



Ferie w GOKu - gwaro, twórczo i wesoło

Na dwa tygodnie ferii zimowych, Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak przygotował ciekawą ofertę zajęć. Codziennie w godz. 10-14 dzieci uczęszczające na zajęcia, poznawały tajniki garncarskie, różnorodne techniki plastyczne i sekrety ręcznego szycia. Instruktorzy GOK postarali się, aby każde dziecko mogło spróbować swoich sił w różnych konkurencjach. Nie zabrakło zabaw ruchowych oraz muzycznych. Dzieci uczestniczyły w warsztatach karate – tsunami i w podchodach z tajemniczymi zadaniami.

W ramach zajęć obejrzały spektakl teatralny. Dwukrotnie odwiedziły puławskie kino „Sybilla”, gdzie obejrzały „Dziadka do orzechów czwarte królestwo” oraz „Jak wytresować smoka 3”.

Odbyły się także zajęcia kulinarne podczas, których dzieci przygotowały smaczną sałatkę jarzynową, a na zajęciach prowadzonych przez panie ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża” uszyły własnoręcznie maskotki oraz wykonały ozdoby świąteczne. Było gwaro, twórczo i wesoło.

Monika Dudzińska

Foto: O. Sułek



Klub Małego Księcia z Gimnazjum w Końskowoli



ma zaszczyt zaprosić wszystkich zainteresowanych na spektakl

„Księżniczka na ziarnku grochu”;

który odbędzie się

24 marca 2019 roku

o godz. 18:30

w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli.

Dobrowolna opłata za wstęp zostanie przeznaczona na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Organizatorzy

1 marca - Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych

W godzinach porannych do sali widowiskowej GOK, przybyli przedstawiciele władz gminy, podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy oraz uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli (ósmy- i trzecioklasiści z ostatniego rocznika gimnazjum), aby wziąć udział w gminnych obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zebrani obejrzeli program historyczno-literacki, który składał się z prezentacji i poezji lat wojny i okresu powojennego odczytanej przez gimnazjalistów z klas III B i III C (Zosi, Kai, Maćka i Karoliny).



Foto. O. Sułek

W prezentacji Robert Polak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Końskowoli przedstawił historię tego święta i jego bohaterów. Uroczystość przygotowali nauczyciele: Robert Polak, Grzegorz Próchniak i Agnieszka Franczak-Pać.

Bezpośrednio po prezentacji, młodzież ze szkoły wraz z przedstawicielami władz gminy pojechała do Lasu Stockiego, by oddać hołd walczącym o niepodległość żołnierzom.

Tego dnia gościliśmy również w Gminnym Ośrodku Kultury Justynę Dudek z IPN, która przedstawiła zebrane fakty o Żołnierzach Wyklętych oraz kontekst historyczny, czasów w których przyszło im żyć. Pani Justyna przytoczyła fragment pamiętnika jednego z dowódców podziemia niepodległościowego na Lubelszczyźnie – Zdzisława Wrońskiego ps. „Uskok”, w którym wyjaśnił dlaczego powstała partyzantka po 44 roku:

„Powodem były bezwzględne i krwawe metody komunistyczne



Fot. M. Dudzińska

i tylko one. Czułem się żołnierzem Armii Krajowej i należało coś zrobić. Rozkazów nie było, bo nie było komu wydawać rozkazów. Być może rząd na emigracji daje jakieś wskazówki, ale my do nich nie mamy dostępu. Co robić? A tu właśnie do mnie z wielu stron zwracają się z pytaniem co robić. Trudno zbywać milczeniem tych, od których jeszcze nie tak dawno wymagało się posłuszeństwa.”

Gość z IPN powiedział też, że: *„Gdy ostatni generał AK – Okulicki wydał rozkaz o rozwiązywaniu AK w styczniu 1945 r. to jednocześnie wydał też tajny rozkaz do dowódców poszczególnych okręgów, w którym wskazywał, że należy zakonspirować sztaby, utrzymać ze sobą łączność i czekać na dalsze rozkazy. Był to wyraźny sygnał do tego, że dalsza walka w jakiejś formie będzie prowadzona.”*

Rok 1956 jest cezurą działalności podziemia. Ogłoszono wtedy amnestię i wielu skazanych na karę śmier-

ci czy więzienia wychodzi na wolność. Nadal jednak żyli w ukryciu żołnierze, którzy nie zaufali nowej władzy. Na Lubelszczyźnie najdłużej ukrywającą się osobą był – Józef Franczak „Lalek” – do 1963 roku. Na Podlasiu do 1982 roku, żył wśród zaufanych osób – partyzant, który nie ujawnił się do śmierci.

Red.

Szumi las

Na błękitnie nieba
opowieści snuje stary las
o żołnierzach co ścieżki wydeptali
do Kraju idąc w pamiętny czas

Dęby siłacze i sosny skrzypiące
schronieniem były Im
Płakać często przychodziło
bo dusze żołnierskie
wykaszał wolności czyn

Lata długie tak trwali
Dzieląc się srogim losem
Kruki stare świadczyć mogą
O leśnych krzyżach
napotkanych czasem

Tam leży żołnierz szary
co dom opuścił zamieszkał w lesie
Pod sosną siadał, z dębem rozmawiał
o chwili co Polskę przyniesie

Ojca swego nie pamiętał
matkę pochował, kiedy była piękną
Jej chustę przy sobie zachował
duszę zostawił
– byś Polsko była wdzięczną

Piotr Przygodzki, listopad 2018 r.



Foto. O. Sułek

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Jak to się stało, że pojawili się Żołnierze Wyklęci, kim byli, o co walczyli, co chcieli zrobić? Jak się skończyła ta walka – wszyscy wiemy.

Historia ustanowienia 1 marca świętem państwowym sięga roku 2001, kiedy to sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę, uznając zasługi i oddając hołd Żołnierzom Zbrojnego Podziemia Antykomunistycznego. Osiem lat później organizacje kombatanckie i samorządowcy województwa opolskiego zwrócili się do władz państwa o ustanowienie 1 marca Dniem Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia – tak miała się na początku nazywać ta rocznica.

Inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalania nowego święta podjął rok później prezydent Lech Kaczyński. Po jego śmierci prezydent Bronisław Komorowski podtrzymał ten projekt, a 9 lutego 2011 r. podpisał ustawę wprowadzającą to święto do kanonu polskich świąt narodowych.

Dzień 1 marca upamiętnia wydarzenia z roku 1951. Komuniści zamordowali w tym dniu siedmiu członków czwartego Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, będących ostatnimi ogólnopolskimi koordynatorami walki o wolność i niezawisłość Polski z nową okupacją.

Historia Żołnierzy Wyklętych zaczyna się we wrześniu 1939 roku wraz z konspiracją w szeregach Armii Krajowej i innych organizacji działających przeciwko okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. Dopiero po roku 44. ze względów politycznych i propagandowych zaczęto traktować ich jako wyklętych, jako bandytów i pospolitych przestępców.

Gdy zimą 1944 roku wojska radzieckie wspólnie z Ludowym Wojskiem Polskim wkroczyły na ziemię byłej II Rzeczypospolitej, już pierwsze działania władz sowieckich, szczególnie policji politycznej, czyli NKWD pokazały, że nie ma szans na porozumienie z przedstawicielami Polskiego Państwa Podziemnego. Polacy Podziemia nie zgadzali się na przejęcie władzy przez komunistów w Polsce, utratę ziem wschodnich i zależność kraju od ZSSR. Dążyli do obrony niepodległości ojczyzny przed narzuconym siłą ustrojem komunistycznym. Zdawali sobie sprawę, że powrót do normalnego życia po ujawnieniu się nie jest możliwy. Fakty pokazywały, że w najlepszym wypadku czekało ich długoletnie więzienie, wywózka do ZSRR albo po prostu śmierć za to, że w czasie wojny należeli do Armii Krajowej albo brali udział w Powstaniu Warszawskim. Od sierpnia do grudnia 1944 przetaczał się przez Polskę front. Nie wszystko było jeszcze jasne, również to, czy władza komunistów się utrzyma. Akcji partyzanckich w tym czasie nie było zbyt wiele. Po wyklarowaniu się sytuacji politycznej Polskie Państwo Podziemne nawiązało walkę przeciw nowej władzy, reali-

zowało cele niepodległościowe, przeprowadzając akcje zbrojne, ale nie tylko. Prowadzono bitwy z oddziałami Ludowego Wojska Polskiego, z funkcjonariuszami Urzędów Bezpieczeństwa czy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z oficerami NKWD i z funkcjonariuszami nowo tworzonej Milicji Obywatelskiej oraz regularnymi oddziałami Armii Czerwonej.

Często także stosowano represje wobec polskiej ludności cywilnej, poczynając od kar chłosty (po kilkadziesiąt batów), aż po wykonywanie wyroków śmierci za to, że zwykli ludzie zbyt chętnie, zbyt łatwowiernie wspierali nową komunistyczną władzę. Organizowano napady na konwoje, transporty ciężarówek, pociągi przewożące dygnitarzy nowej władzy. Rozbijano więzienia, w których przetrzymywano żołnierzy AK, NSZ i innych organizacji antyhitlerowskich. Likwidowano posterunki Milicji i UB, gdzie znajdowały się dokumenty dotyczące Żołnierzy Wyklętych.

Od stycznia 1945 roku na obszarach Mazowsza, Lubelszczyzny, Podlasia, Kielecczyny i Podkarpacia, rozbijano więzienia, prowadzono walki z regularnymi oddziałami i próbowano przejąć mniejsze miejscowości. Intensywna działalność Podziemia trwała do kwietnia 1947 roku. Po sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 r. ogłoszono amnestię. Władze wykorzystały ją do ewidencji członków Podziemia. Kolejnym krokiem były aresztowania, procesy sądowe, wyroki więzienia lub śmierci.

Do 1950 r. większość Żołnierzy Podziemia zostaje uwięziona lub zabita. Następne lata to ostatni etap działalności Wyklętych. W tym czasie niewiele jest już miejsc, gdzie dochodzi do starć z oddziałami Polski Ludowej. Rok 1956 kończy okres walki Podziemia Antykomunistycznego o uchronienie Polski od sowietyzacji. Jeszcze do 1963 roku ukrywają się pojedynczy żołnierze, ale nie jest to już walka zbrojna, tylko walka o przetrwanie.

Na naszych terenach odbyło się 6 większych akcji zbrojnych.

24 kwietnia 1945 r. oddział majora Bernaciaka „Orlika” rozbił więzienie UBeckie w Puławach. Uwolniono wtedy 107 więźniów.

1 maja 1945 r. w Annówce koło Kocka oddział Podziemia Antykomunistycznego rozbił grupę, która prowadziła działania niszczące partyzantów.

24 maja w Lesie Stockim odbyła się jedna z trzech największych bitew w okresie powojennych walk. Partyzanci zwyciężyli w niej silniejsze oddziały komunistów.

24 stycznia 1946 r. w Łukowie rozbito więzienie UBeckie i uwolniono 27 Żołnierzy Podziemia.

8 maja 1946 roku rozbito więzienie w Zamościu. Ponad 300 osób uzyskało wolność.

Pod Zwoleniem 15 czerwca 1946 roku rozbijono transport żołnierzy sowieckich i rozbito znajdujący się w tej miejscowości posterunek MO.

Oprac. na podstawie prezentacji Roberta Polaka

Wieści ze szkolnej ławy

Kącik Sienkiewiczowski

Teatralne ABC

Klasy IV a, b, c, d wraz z wychowawcami 30.01.2019 r. udały się do kina „Sybilla” w Puławach na przedstawienie „Teatralne ABC”. Gdy zgasy światła na scenę, weszli aktorzy w maskach na twarzach, przebrani w kolorowe kostiumy. Prawie na początku na widowie wszedł jakiś chłopak, który swoim zachowaniem bardzo przeszkadzał. Potem okazało się, że on także był aktorem. W sztuce, za swoje zachowanie został ukarany przez przeniesienie za kulisy, do teatru w XIX wieku. Mimo kary nie zrezygnował ze złego zachowania. Po pewnym czasie przekonał się, może nie wrócić do swoich czasów. Była to niezła nauczka. Widzowie mieli okazję zobaczyć teatr „od kuchni”. Przekonać się, jak ciężka jest praca aktorów, reżysera, scenografa oraz wszystkich pracowników. Twórcy „Teatralnego ABC” w zabawny sposób pokazali, jak ważne jest kulturalne zachowanie w teatrze i docenianie ciężkiej pracy wszystkich ludzi zaangażowanych w tworzenie widowiska. Uważam, że spektakl uczy pokory i szacunku dla innych osób.

Karolina Sykut klasa IV

Wyjazd na narty do Kazimierza Dolnego

W poniedziałkowy poranek 21 stycznia kilkunastu uczniów z klas piątych pod opieką pana Andrzeja Szymajdy, pana Grzegorza Kozaka i pani dyrektor Beaty Antolak wybrało się na stok narciarski do Kazimierza.



Foto. z archiwum szkoły (3)

Pogoda nam sprzyjała, na dworze było biało i świeciło słońce. Gdy dojechaliśmy uczniowie, którzy nie mieli sprzętu ze szkoły, wypożyczyli go na miejscu. Dostaliśmy karnety na całe cztery godziny! Po krótkiej rozgrzewce podzielono nas na dwie grupy: początkującą i zaawansowaną. Ci pierwsi zjeżdżali na oślej łące, pozostali po trudniejszej trasie.

Było dużo zabawy i trochę upadków. Podczas przerwy wszyscy poszliśmy do baru. Przez cały czas było dużo śmiechu i radości. Czas płynął szybko i zanim się spostrzegliśmy, nadszedł koniec naszej zimowej wyprawy. W wyśmienitych nastrojach wróciliśmy do Końskowoli. Choć niektórzy przywieźli ze sobą kilka siniaków, niech żałują ci, którzy zostali w szkole.

Zuzanna Kopińska, kl. V c

Konkurs profilaktyczny



Klasy IV-VI 07.02.2019 r. zaprezentowały swoje prace w formie scenek w ramach konkursu profilaktycznego. Ich treść nawiązywała do problematyki alkoholu, papierosów, narkotyków, znaczenia wpływu rówieśniczego oraz zażywania środków psychoaktywnych przez młodych ludzi. Jury oceniło wystąpienia dziewięciu grup, przede wszystkim pod względem merytorycznym, ale także rekwizyty, scenografię i stroje aktorów. Wyłonieni zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Olga Rosiak psycholog szkolny



Konkurs na najlepsze przedstawienie profilaktyczne wygrała nasza klasa – IV c. Przedstawiliśmy scenkę „Sąd nad papierosem”. Podczas jej przygotowania dużo się nauczyliśmy. Wszystkie prezentacje uczyły nas, jakie są skutki stosowania używek – papierosów, dopalaczy, narkotyków i alkoholu. Wszystkie przedstawienia były bardzo ciekawe i zachęcały, żeby nie niszczyć swojego organizmu, bo przez to może dojść do chorób nowotworowych, a nawet do śmierci.

Malwina Olszewska kl. IV c

Gdy wychowawczynie ogłosiła naszej klasie informacje o przedstawieniu, każdy ucieszył się. Ja postanowiłam podjąć się wyzwania i napisać scenariusz. Wspólnie z Anią Borucką podzieliłyśmy się zadaniami. Moją „rolą” było napisanie kwestii, a koleżanka miała przepisać i wydrukować tekst. Razem udało nam się wszystko dopracować. Mimo dużego wkładu pracy nasza klasa nie zajęła żadnego miejsca, mamy jednak satysfakcję, że wykonaliśmy kawał dobrej roboty.

Izabela Przepiórka,
Anna Borucka kl. V b

CENNIK REKLAM

Echa Końskowoli

18cm x 26cm A4 300zł

13cm x 18cm A5 150zł

9cm x 13cm A6 80zł

6cm x 9cm A7 40zł

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

To polskie święto obchodzone co roku 13 kwietnia, uchwalone zostało 14 listopada 2007 roku poprzez aklamację Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień Pamięci obchodzony jest w rocznicę opublikowania przez Niemców w 1943 informacji o odkryciu w ZSRR masowych grobów oficerów Wojska Polskiego. Ich krew została przelana m.in. w wyniku zemsty Józefa Stalina za przegraną wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r. Było to również świadome działanie, mające na celu eliminację spośród podbitego polskiego społeczeństwa jego elit intelektualnych.

Związek Radziecki przyznał się do tej zbrodni dopiero po 50 latach. Michaił Gorbaczow 13 kwietnia 1990 r., wręczył prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu część kopii dokumentów, potwierdzających, że mord był dziełem NKWD. Były to listy przewozowe z obozów w Kozielsku i Ostaszkowie oraz spis jeńców obozu w Starobielsku. Przełomem w udokumentowaniu tego ludobójstwa było przekazanie na polecenie rosyjskiego prezydenta Borysa Jelcyna 14 października 1992 r. prezydentowi Lechowi Wałęsie kserokopii najważniejszych dokumentów dotyczących kwestii katyńskiej – w tym decyzję Stalina o wymordowaniu polskich jeńców wojennych. Środowiska rodzin katyńskich podjęły działania w wyniku, których zintensyfikowano poszukiwania informacji o Polakach przetrzymywanych w ZSRR w latach 1939-1940 oraz upamiętniono los ofiar. Przeprowadzono ekshumacje, powstały cmentarze wojenne w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Odkryto nowe mogiły i nieznane do tychczas informacje o pomordowanych. Powstało wiele cennych publikacji.

Zbigniew Kiełb w książce „Przerwane życiorysy” upamiętnia sylwetki zamordowanych z powiatu puławskiego. Wśród nich znajdują się osoby z naszej gminy. Lista ta nie jest zamknięta – jak pisze autor – poszukiwania trwają nadal.

Zamordowani w Kalininie

St. Przodownik PP Jan Sadurski, ur. w Końskowoli, syn Jana i Marianny. We wrześniu 1939 r. był komendantem Posterunku Policji w Horodnie. Był odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości.

Przodownik PP Szymon Sułek, ur. 15 lutego 1898 r. w Końskowoli, s. Jana i Małgorzaty. Ukończył Normalną Szkołę Fachową dla Szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich i kurs dla kandydatów posterunków w Szkole Oficerskiej Policji Państwowej w Warszawie. Był komendantem Posterunku Policji w Żyrmunach, skąd został przeniesiony do Komisariatu Policji w Nowogródku. We wrześniu 1939 r. pełnił służbę na Posterunku Policji w Horodecznie (pow. nowogródzki). Po dostaniu się do niewoli był internowany na Litwie do grudnia 1939 r.

Posterunkowy PP Ignacy Sykut, ur. w 1902 r. w Skowieszynie, syn Adama i Franciszki 16 kwietnia 1930 r. rozpoczął służbę w policji. Co najmniej od 1936 r. pełnił ją w woj. wołyńskim i na Posterunku Policji w Zdobunowie. Był odznaczony Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.

Starszy posterunkowy PP Stanisław Noceń, ur. 8 maja 1899 r. w Młynkach, syn Juliana i Anny. Przez wiele lat pełnił służbę w policji województwa lubelskiego. We wrześniu 1939 r. pracował w powiecie puławskim na Posterunku Policji w Godowie.

Zamordowani w Katyniu

Pporucznik piechoty rez. Feliks Czarnecki, ur. 13 marca 1909 r. w Rudach, syn Wawrzyńca i Franciszki z Cwików. Ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Piechoty w 15. Pułku piechoty „Wilków” z Dębina, a później studia na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-ekonomicznych KUL. Pod koniec sierpnia 1939 r., zmobilizowany do Ośrodka Zapasowego 44. Pułku Piechoty Strzelców Legii Amerykańskiej w Równem.

Pporucznik rez. Stanisław Konstanty Jabłoński, ur. 22 stycznia 1910 r. w Końskowoli, syn Czesława i Janiny z Niedźwiedzickich.

Pporucznik saperów rez. Bronisław Sułek, ur. 5 kwietnia 1904 r. w Pożogu, syn Jana i Marianny z Komstów. Ukończył Państwowe Gimnazjum im. Ks. A. Czarotoryskiego w Puławach oraz Szkołę Podchorążych Rezerwy saperów w Modlinie. W 1939 zmobilizowany do 2. Pułku Saperów Kaniowskich.

Cześć ich pamięci!

Na podstawie „Przerwane życiorysy” Zbigniewa Kiełba oprac. A. Pytlak

<https://historyczni2013.blogspot.com/2014/04/zbrodnie-katynskie-10-kwietnia-1940-roku.html>
Foto



Oko na eko

Ogród warzywny bez agrochemii cz. 2

W numerze styczniowym obiecałam podzielić się konkretnymi przepisami na ochronę roślin, więc teraz przedstawiam sposoby i metody przygotowania domowych preparatów. Używamy różnych technik ekstrakcji aktywnych składników ziół, stąd różne formy preparatów:

wyciągi – preparaty uzyskane przez zalanie rozdrobnionych roślin zimną lub ciepłą wodą (nie gorącą).

napary – zioła zalewa się gorącą wodą i nie gotuje.

wywary – zioła zalewamy zimną wodą i gotujemy tak długo, jak to jest wskazane w przepisie, pozostawiamy do ostygnięcia i dopiero precedzamy.

gnojówki – rozdrobnione tkanki roślinne, po zalaniu wodą, odstawiamy na dłuższy czas, aby zostały rozłożone przez bakterie. Podczas fermentacji wydzielane są różne gazy (zwykle o nieprzyjemnym zapachu, wabiące muchy), dlatego należy gnojówki przechowywać w ustronnym miejscu.

Jadwiga Próchniak-Dębska

Domowe preparaty stosowane w ochronie roślin

Gatunek i części roślin	Sposób i metoda przygotowania preparatu	Zwalczane choroby i szkodniki
AKSAMITKA ziele kwitnące, wysuszone	Wyciąg – ½ wiadra suchych roślin (1 kg) zalać 10 l ciepłej wody, pozostawić na dwa dni, następnie precedzić, dodać 40 g szarego mydła. Stosować jako oprysk.	mszyce, szczególnie w uprawie roślin jagodowych
CZARNY BEZ świeże kwiaty i liście lub susz	Wyciąg – 1 kg świeżych lub 200 g suszonych liści i kwiatów, moczyć w 10 l wody, przez 24 godziny, rozcieńczyć wodą 1/10, opryskać glebę i rośliny.	rolnice, bielonek kapustnik, mszyce
	Gnojówka – 1 kg świeżych lub 200 g suszonych liści i kwiatów, moczyć w 10 l wody i odstawić na 4-5 dni, wlewać do czynnych nor (wieczorem przydeptać, rano wlewać do ponownie odkopanych).	odstrasza krety i nornice
CZOSNEK, CEBULA główki dojrzałe	Napar – 80 g rozdrobnionych bulw zalać 10 l gorącej wody, nie rozcieńczony napar stosować w formie oprysku.	roztocza truskawkowe, mszyce, choroby grzybowe
	Gnojówka – 0,5 kg świeżego czosnku, cebuli (łupiny, liście) zalać 10 l wody. Po przefermentowaniu używać w rozcieńczeniu 1:10.	choroby grzybowe w ziemniakach i truskawkach
CEBULA suche łuski i liście	Wyciąg – ok. 100 g łusek i suchych liści zalać 10 l wody i pozostawić na 24 godz. Opryskiwać świeżym wyciągiem.	przeciwko mszycom, miodówkom, skoczkom i przędziorkom
CZOSNEK zmielone ząbki	Gnojówka – 75 g rozdrobnionych ząbków lub 500 g świeżych (lub 200 g suszonych) liści i łusek czosnku na 10 l wody – dobrze przefermentować, w rozcieńczeniu działa wzmacniająco i zapobiegawczo na korzenie.	nie rozcieńczona pomaga zwalczać połyśnicę marchwiankę
CHRZAN korzenie i liście	Napar – 300 g chrzanu zalać 10 l gorącej wody – na 24 godz. Nie rozcieńczonym naparem opryskiwać 3 razy w odstępach trzech dni.	monilioza
KOZŁEK LEKARSKI Kwiaty	Ekstrakt – sok wyciśnięty z kwiatów 1 kropla/1 l wody, mieszać przez 5 min. – dokładnie opryskiwać kwiaty drzew owocowych, jagodowych i kwiaty ozdobne po południu przed przymrozkami.	wspomaga kwitnienie i wiązanie owoców, chroni przed przymrozkami.
ŁOPIAN WIĘKSZY Ziele	Wyciąg – 1/3 poj. wiadra drobno pokrojonych liści zalać 10 l wody, moczyć 3 doby - nie rozcieńczonym, precedzonym wyciągiem opryskiwać rośliny.	gąsienice na kapustnych

MNISZEK korzenie i liście	Wyciąg – ok. 250 g rozdrobnionych korzeni lub 400 g liści zalać 10 l wody i pozostawić na 3 godz. precedzić. Opryskiwać kilkakrotnie. Uodpornia rośliny na choroby	mszyce, przędziorki i miodunki.
KRWAWNIK POSPOLITY całe rośliny kwitnące	Wyciąg - suche rośliny – 800 g gotować w małej ilości wody przez 30-40 min, następnie dodać wody do 10 l i zostawić na 36-46 godz. Dodać 40 g szarego mydła. Stosować jako oprysk.	mszyce, miodówki, larwy pluskwiaków, liściożerne gąsienice motyli
PIOŁUN rośliny kwitnące	Gnojówka – 300 g świeżego ziele lub 30g suszu (proszek) na 10 l. Używać nie rozcieńczonego.	mrówki, mszyce, rdza wejmutkowo-porzeczkowa
POKRZYWA w czasie kwitnienia	Wyciąg – 1 kg świeżych pokrzyw lub 250 g suszu zalać 5 l wody, moczyć przez 24 godz.; nie rozcieńczać.	mszyce
POKRZYWA rośliny przed kwitnieniem	Gnojówka – 1 kg świeżego ziele lub 250 g suszu zalać 5 l wody; Po przefermentowaniu (2 tyg.) używać: - w rozcieńczeniu 1:20 – pobudza wzrost roślin - w rozcieńczeniu 1:10 oprysk na glebę – wzmocnienie gleby, wspomaga dojrzewanie kompostu.	podlewanie sadzonek, moczenie korzeni przeciwko zarazie ziemn. chloroza liści, mszyce
POMIDOR liście, łęty	Wyciąg – 3 garście ziele pomidorowego zalać 3 l wody; po 2 godz. W formie nie rozcieńczonej opryskać rośliny co 2 dni w czasie wylotu motyli.	bielinek kapustnik
POMIDOR liście, korzenie, pędy boczne	Wywar – 4 kg świeżej rośliny gotować w niewielkiej ilości wody przez ok. 0,5 godz. Rozcieńczyć wodą przed opryskiem w stosunku 1:3.	mszyce, przędziorki, mł. gąsienice zwojówek, bielinków, owocówki, pchełki
RABARBAR liście, łodygi, pędy kwiatowe	Napar – 0,5 kg świeżego ziele zalać 3 l gorącej wody, stosujemy jako oprysk – nie rozcieńczony.	na wgryzka szczypiorka, mszyce bobową i mszyce fasolową – w cebuli i fasoli
RUMIANEK POSPOLITY liście i koszyki kwiatowe	Wyciąg – 3 kg ziele lub 1 kg suchych roślin zalać na 12 godz. 10 l wody. Przed opryskiem rozcieńczyć w proporcji 1:3.	mszyce, przędziorki, gąsienice motyli, szkodniki sadów i ogrodów
SKRZYP POLNY nadziemne części rośliny	Wywar – 300 g świeżego lub 30 g sproszkowanego skrzypu zalać niewielką ilością zimnej wody i gotować 10-20 min. Opryskiwać w rozcieńczeniu 1:5 z dodatkiem 0,1 l szkła wodnego.	choroby grzybowe
	Gnojówka – 1 kg świeżego lub 200 g suszonego skrzypu zalać 10 l wody i odstawić na 4-5 dni. Przed zastosowaniem rozcieńczyć 1:50; opryskiwać przy słonecznej pogodzie.	mszyce, przędziorki, miseczniki, tarcznie
WILCZOMLECZ liście, łodygi po przekwitnięciu	Wywar – 4 kg świeżych roślin gotować w niewielkiej ilości wody przez 2-3 godz. Po ostudzeniu dodać 10 l wody. Opryskiwać dwukrotnie w odstępie 4-dniowym.	liściożerne gąsienice motyli
WRORTYCZ POSPOLITY świeże ziele lub susz – początek kwitnienia	Wyciąg – 300 g świeżego ziele lub 30 g suszu zalać 10 l wody, co pewien czas mieszając roztwór. Stosujemy po 24 godzinach: rozcieńczony: - 1:2 przeciw rdzy i mączniakom - 1:5 przeciw plamistości pomidora nie rozcieńczony – przeciw roztoczom truskawek, kistnikowi maliniakowi	rdze, mączniaki, mrówki plamistość pomidora, roztocza truskawkowe, jeżynowe, kistniak maliniak, opuchlaki, kwiecieńki, pchełki, mączliki, rośliniarki,

Sport

Na początek - porażka

Pierwszy sparing w okresie przygotowawczym rezerwy Powiśłaka rozgrywały z Orłami Kazimierz. W tym spotkaniu zabrakło kilku podstawowych graczy. Nie mniej jednak pierwsza połowa w naszym wykonaniu miała kilka pozytywów. W drugiej, było już widać sporą przewagę rywali, którzy po przerwie zdobyli aż trzy bramki. Mecz zakończył się wynikiem 0:4 dla graczy z Kazimierza. Skład Powiśłaka: Marcin Łuka – Robert Białek, Jakub Stałęga, Przemysław Czarnobil, Bartłomiej Lewtak – Sebastian Tusiński, Damian Rułka, Adam Kruk, Albert Bielawski – Nikodem Wojdaszka, Łukasz Stępień oraz Piotr Wójcik, Dominik Wawer, Dominik Sałecki, Adrian Płowaś, Mateusz Sowiński.

Grad bramek w Łęcznej

W piątek 1 marca zawodnicy naszych rezerw zmierzili się na wyjeździe z juniorami Górnika Łęczna. Drużyna prowadzona przez Roberta Makarewicza walczy w tym sezonie o awans do Centralnej Ligi Juniorów. Na boisku było to widać. Gospodarze wyszli na prowadzenie już w 15' po błędzie w obronie. Do przerwy widniał wynik 2:0. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Zawodnicy z Łęcznej co raz bardziej się rozkręcali i ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 7:0.



Skład Powiśłaka: Cezary Gogacz – Bartłomiej Lewtak, Jakub Stałęga, Robert Białek, Dominik Wawer – Wojciech Sadurski, Damian Rułka, Albert Bielawski, Sebastian Tusiński

– Mateusz Murat, Adam Kruk oraz Patryk Suszek, Marcin Łuka, Piotr Wójcik, Łukasz Stępień, Dominik Sałecki, Adrian Płowaś.

Trzeci sparing, pierwsze zwycięstwo

Mecz z juniorami Wisły Puławy rozpoczął się znakomicie dla Powiśłaka. Już w 6' Mateusz Murat pokonał bramkarza gospodarzy. Dwie minuty później po odbiorze, piłkę do siatki skierował Wojciech Sadurski. Mimo prowadzenia 0:2 nasza drużyna zaczęła się gubić i popełniać błędy. Następstwem tego była stracona bramka w 14' kiedy to Albert Bielawski stracił piłkę na dwudziestym metrze a gola zdobył napastnik Wisły.

W drugiej odsłonie gry rywale przeważali, jednak Powiślak miał też swoje okazje. Mecz zakończył się premierowym zwycięstwem Powiśłaka w sparingach. Mimo wszystko trener Michał Bicki oznajmił, że przed drużyną jeszcze sporo pracy.



Skład Powiśłaka: Cezary Gogacz – Bartłomiej Lewtak, Jan Reniuszek, Robert Białek, Dominik Wawer – Wojciech Sadurski, Mateusz Murat, Albert Bielawski, Piotr Wójcik – Nikodem Wojdaszka, Łukasz Stępień oraz Adam Kruk, Michał Bicki, Dominik Sałecki, Adrian Płowaś. Bramki: 14' – Mateusz Murat 6', Wojciech Sadurski 8'.

Mecz z Serokomlą

W sobotę 9 marca rezerwy Powiśłaka zagrały na wyjeździe z Serokomlą Janowiec. Przez pierwszą część spotkania to nasza drużyna prowadziła grę. Oddaliśmy kilka strzałów, które jednak obronił bramkarz gospodarzy. Rywale również mieli swoje okazje. Jedną z nich wykorzystali zdobywając bramkę na 1:0. Drugie czterdzieści pięć minut rozpoczęło się atakiem drużyny z Janowca. Przeciwnicy oddali praktycznie dwa strzały, po których padły dwie bramki. Widniał wynik 3:0. Na około 20 minut przed końcem meczu nasi zawodnicy przejęli inicjatywę. Wojciech Sadurski wymienił kilka podań z Bartłomiejem Lewtakiem, a następnie futbolówkę otrzymał Łukasz Stępień, który umieścił ją w siatce. W kolejnej akcji ponownie klasę pokazał Stępień urywając się obrońcom, a następnie zdobywając gola na 3:2. Powiślak nacierał. W ostatniej akcji meczu wyrównał Stępień, jednak ku zdziwieniu wszystkich arbiter spotkania pokazał spalonego. Mimo niezgodności co do decyzji sędziego nie zmieniał zdania i sparing zakończył się wynikiem 3:2 dla rywali.

Skład Powiśłaka: Patryk Suszek – Bartłomiej Lewtak, Jan Reniuszek, Jakub Stałęga, Dominik Wawer – Wojciech Sadurski, Albert Bielawski, Nikodem Wojdaszka, Sebastian Tusiński – Michał Bicki, Łukasz Stępień oraz Marcin Łuka, Robert Białek, Piotr Wójcik, Adrian Płowaś. Bramki dla Powiśłaka: Łukasz Stępień x2.

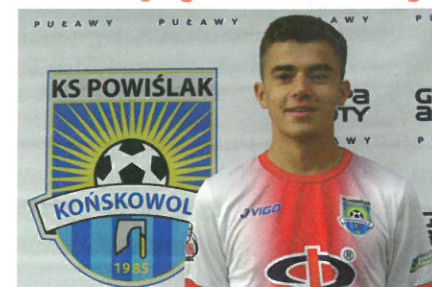
 **1%** TWOJEGO PODATKU MOŻE POMÓC CIĘŻKO CHORYM

KRS: 0000024272

PROGRAM DO ROZLICZEŃ DOSTĘPNY NA STRONIE:

www.hospicjumpulawy.pl

Damian Rułka - zwycięzcą rundy jesiennej



Z końcem dnia 10 marca zakończyło się głosowanie na najlepszego zawodnika rundy jesiennej sezonu 2018/2019. Plebiscyt zdecydowanie wygrał kapitan drużyny rezerw Damian Rułka, który zbierał aż 65% głosów. Na jesieni spędził on na boisku największą ilość minut oraz znacznie pomagał drużynie w trudnych meczach. Gratulacje!

<https://powislakjuniorzy.futbolowo.pl>

Smakołyki pani Halinki



Fot. Halina Bicka

Buczeki krucho-drożdżowe

1 kg mąki, 10 dkg drożdży, 3 jajka + 2 żółtka, 1 margaryna – rozpuścić i ostudzić, ½ szkl. oleju, 1 szkl. cukru, 1 szkl. mleka.

Wykonanie: W misce na ciasto drożdżowe, utrzeć jajka z cukrem na kogel-mogel. Drożdże z letnim mlekiem i 3 łyżki mąki, wymieszać. Począć chwilę jak rozczyń podrośnie i dodać do mąki. Następnie dodawać wszystko po kolei i mieszać, łyżką lub ręką. Miskę z ciastem zamknąć przykrywką, włożyć miskę do gorącej wody, jak przykrywa sama się otworzy, przemieszać ciasto. Powtórzyć tę czynność po raz drugi. Z tak wyrośniętego ciasta formować bućki, nadziewać wiśniami, jagodami lub powidłami. Jak podrosną posmarować rozmaconym jajkiem i posypać kruszonką. Piec w temp. ok. 150°C przez ok. 20 min.

Terminarz meczów „domowych” wiosna'2019

Zarząd K.S. „Powiślak” w Końskowoli uprzejmie zawiadamia, że mecze rundy „WIOSNA-2019” B-KLASY sezonu 2018/2019, w których Nasz Klub jest gospodarzem, odbędą się na boisku przy ul. Żyrzyńskiej w Końskowoli w niedzielne popołudnia, w następujących terminach:

31.03.19 godz. 16:00 KS POWIŚLAK – GARBARNIA II KURÓW,
14.04.19 godz. 17:00 KS POWIŚLAK – CISY NAŁĘCZÓW
28.04.19 godz. 17:00 KS POWIŚLAK – GKS ABRA MÓW
12.05.19 godz. 18:00, KS POWIŚLAK – SKS LEOKADIÓW
26.05.19 godz. 18:00 KS POWIŚLAK – SEROKOMLA JANOWIEC
09.06.19 godz. 16:00 KS POWIŚLAK – DĄBROWIAK DĄBROWA WRONOWSKA

Organizujesz wesele, urodziny lub inną uroczystość i szukasz oryginalnych atrakcji?

Zaskocz swoich gości i skorzystaj z naszych usług!

***Fotobudka *Wirtualna rzeczywistość *Ciężki dym**

TEORIA EVENTU

www.TeoriaEventu.pl

534-564-564



REPERTUAR 15.03.2019 - 30.04.2019		
TYTUŁ FILMU	TERMIN	WERSJA
„O PSIE, KTÓRY WRÓCIŁ DO DOMU” – FAMILIJNY	15 - 20 MARCA	2D DUBBING
„KURIER” – HISTORYCZNY/SENSACYJNY	15 - 28 MARCA	
„CALE SZCZĘŚCIE” – KOMEDIA ROMANTYCZNA	15 - 28 MARCA	
„WŁADCY PRZYGÓD. STĄD DO OBLIVIO” – PRZYG.	22 - 28 MARCA	
„CIEMNO, PRAWIE NOC” – KRYMINAL/THRILLER	22 - 28 MARCA, 1-3, 5-7 KWIETNIA	
„DUMBO” – ANIMACJA	29 MARCA - 11 KWIETNIA	2D DUBBING
„CAPTAIN MARVEL” – AKCJA/SCI-FI	29 MARCA - 3 KWIETNIA 8-10 KWIETNIA	2D DUBBING 2D NAPISY
„MIŁOŚĆ I MIŁOSIERDZIE” – HIST./DRAMAT/REL.	5 - 10 KWIETNIA	
„AFTER” – DRAMAT/ROMANS	12 - 24 KWIETNIA	
„HELLBOY” – FANTASY/AKCJA	12 - 24 KWIETNIA	
„PRAZIOMEK” – ANIMACJA/KOMEDIA	12 - 24 KWIETNIA	2D DUBBING
„AVENGERS KONIEC GRY” – AKCJA/SCI-FI	25 KWIETNIA - 16 MAJA	2D DUBBING 2D NAPISY
WIECZÓR KINOMANIAKA		
21 MARCA - „ARKTYKA” – DRAMAT/THRILLER, PR. ISLANDIA, 97 MIN.		
28 MARCA - „POWRÓT BENJA” – DRAMAT, PR. USA, 103 MIN.		
4 KWIETNIA - „GREEN BOOK” – DRAMAT/KOMEDIA, PR. USA, 130 MIN.		
11 KWIETNIA - „FAWORYTA” – BIOGRAF./KOM./DRAMAT, PR. IRLANDIA, USA, W. BRYTANIA, 119 MIN.		
18 KWIETNIA - „MARIA, KRÓLOWA SZKOTÓW” – BIOGRAF./DRAMAT/HIST., PR. W. BRYTANIA, 126 MIN.		

Medycza

Światowy Dzień Zdrowia Jamy Ustnej - 20 marca

Zdrowa jama ustna – dzięki odpowiedniej higienie przestrzeni międzyzębowych!

Zęby mają 5 stron. Jeśli używamy tylko pasty i szczotki to przyjmujemy się, że aż 40% bakterii pozostaje nieusuniętych z jamy ustnej, ponieważ szczoteczką czyszcimy tylko 3 powierzchnie. Aby wyczyścić pozostałe warto używać: nici dentystycznych, wykałaczek, czyścików do języka oraz specjalnych szczoteczek do przestrzeni międzyzębowych.

Nić pomaga czyścić powierzchnie stykające się zębów, do których nie dociera szczoteczka. Dzięki temu zapobiegamy próchnicy, odkładaniu się kamienia nazębnego, stanom zapalnym dziąseł i nieprzyjemnemu zapachowi z ust. W zależności od potrzeb możemy dobrać sobie różne rodzaje nici dentystycznych.

Niść podstawowa do czyszczenia normalnych przestrzeni o średniej szerokości. Dostępna w wariantach: z fluorem, woskowana lub o odświeżającym miętowym smaku.

Niść rozszerzająca się. Pod wpływem śliny nić pęcznieje, dzięki czemu lepiej, dokładniej i skuteczniej czyści szersze przestrzenie międzyzębowe. Dostępna z fluorem lub o smaku miętowym.

Płaska nić do wąskich przestrzeni międzyzębowych. To płaska taśma wykonana z wytrzymałego materiału. Dostępna z fluorem lub o smaku miętowym

Wybielająca nić do zębów. Wybiela i usuwa przebarwienia. Składa się najczęściej z dwukolorowych włókien o różnej strukturze, dzięki czemu skuteczniej usuwa płytkę nazębną i osad z kawy czy herbaty, sprawiając, że zęby stają się naturalnie białe. Dostępne z fluorem lub o smaku miętowym.

Połączenie nici, wykałaczki i czyścika do języka w jednym? To możliwe! Na rynku są dostępne akcesoria stomatologiczne 3 w 1, które sprawiają, że czyszczenie zębów staje się jeszcze łatwiejsze i wygodniejsze. Miętowa woskowana nić skutecznie usuwa bakterie. Chropowata wykałaczka stomatologiczna usuwa resztki pokarmu, natomiast unikalny czyścik do języka pomaga uzyskać świeży oddech.

Szczoteczki międzyzębowe to doskonały sposób na uzupełnienie codziennej pielęgnacji jamy ustnej. Zapewniają efektywne czyszczenie miejsc niedostępnych dla klasycznej nici dentystycznej czy wykałaczki. Ponieważ szczoteczki mają różne rozmiary, ważne jest, aby właściwie je dobrać. Technik używania i doboru akcesoriów, można się nauczyć w naszym gabinecie stomatologii pod okiem profesjonalnego zespołu. Warto zadbać o swój uśmiech, aby stał się jeszcze piękniejszy.

Angelika Bondel

Akademia Młodzieżowa

Zimowy obóz Akademii Młodzieżowej



Fot. K. Ozga

Caritas



Dzień Chorego

W dniu 09.02.2019r. przedstawiciele Szkolnego Koła Caritas odwiedzili Hospicjum Puławskie oraz Szpital Miejski. Z okazji Dnia Chorego, który obchodzony jest 11 lutego wręczaliśmy chorym laurki zrobione przez uczniów z naszej szkoły, ze słowami otuchy. Wszystkich kartek było blisko 600, a niektórzy zrobili ich po 50 sztuk.

W hospicjum nie mogliśmy rozdać naszych życzeń każdemu osobiście, bo stan zdrowia chorych na to nie pozwalał. Zostawiliśmy więc kartki dla pacjentów, oraz chorych pozostających pod opieką domową.

W szpitalu wchodziliśmy do prawie wszystkich sal i obdarowywaliśmy każdego życzeniami i laurkami.

Dnia 11 lutego br., o godzinie 9.00 wraz z kilkoma osobami ze Szkolnego Koła Caritas, uczestniczyliśmy w Mszy Świętej poświęconej osobom chorym. Przy sakramencie namaszczenia byliśmy rozstawieni po dwoje przy jednym kapłanie, aby rozdawać kartki wykonane przez uczniów osobom obecnym na wspólnej modlitwie. Reakcje ludzi

Ludziom największą radość sprawiało to, że o nich pamiętamy. Bardzo wiele osób wzruszało się na nasz widok. Odwiedziliśmy Panią, która w sali leżała sama, ale nie była samotna, ponieważ niedawno obchodziła 70. rocznicę ślubu. Była naprawdę bardzo miła. Bardzo wiele osób pytało nas czy coś zbieramy. My odpowiadaliśmy, że dziś zbieramy tylko uśmiechy. Wielu pacjentów częstowało nas słodyczkami oraz dawali nam pieniądze dla Caritas, pomimo że ich nie zbieraliśmy. Ze szpitala wyszliśmy zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi. Pobyt w Puławach zakończyliśmy wspólnym zjedzeniem pizzy.

Lidia Murat, kl. 5 b

były różne, jedni z małym uśmiechem wdzięczności przyjmowali upominek, zaś inni byli wzruszeni małym podarunkiem. Sama miałam duży uśmiech na twarzy, gdy widziałam, że taki drobiazg z naszej strony mógł sprawić tyle radości osobom, które potrzebują takich gestów.

Martyna Radomska kl. 8 a
Fot. A. Kaczmarek



Za nami kolejny obóz Akademii Młodzieżowej. Tym razem, podczas ferii, młodzież wyjechała w Bieszczady. Zimowa Szkoła AM to zawsze jest czas intensywnych działań, szkoleń teatralnych i medialnych, wspólnej zabawy oraz modlitwy. Młodzież z naszej parafii przez tydzień nabywała nowe umiejętności z zakresu rozwoju zainteresowań, formacji religijnej i społecznej.

Rozpoczęliśmy od rekolekcji, które są stałym elementem programu naszych wyjazdów. W tym czasie poznawaliśmy Pismo Święte, słuchaliśmy katechez oraz zawieraliśmy nasz obóz Panu Bogu.

Następnie zajęliśmy się pracami medialnymi i teatralnymi. Młodzież przez kolejne dni przygotowywała materiały filmowe oraz przedstawienie teatralne, rozwijając swoje zainteresowania i nabywając nowe umiejętności, bardzo pomocne w głoszeniu Dobrej Nowiny w naszych parafiach.

Owoce naszej pracy zostały zaprezentowane mieszkańcom Mchawy, miejscowości, w której przebywaliśmy.

Ostatniego dnia wystawione zostało przedstawienie pt.

„Król wschodzącego słońca” oraz wyświetlony został Magazyn telewizyjny.

Ciekawą metodą na poznawanie tego czym jest patriotyzm i jak należy budować dobrą wspólnotę, jest sympozjum, które miało miejsce podczas naszego pobytu w górach. Po-zostały czas wypełniły nam gry, zabawy, górskie spacerunki i zachwyty nad pięknem polskiego krajo-brazu.

Z nowymi doświadczeniami wróciliśmy do Końskowoli, by dalej rozwijać się w naszej wspólnocie, przygotowując nowe spektakle oraz pogłębiać naszą wiarę. Wszystko to w imię ideałów: Bóg, Honor, Ojczyzna, którym Akademia Młodzieżowa chce być wierna.

Zapraszamy do wspólnego działania młodzież w wieku 13-18 lat. Spotkania AM odbywają się w każdy piątek o godz. 16.00 w salce parafialnej. Mamy nadzieję, że do naszej wspólnoty dołączą kolejne osoby. Zapraszamy!

Kinga Ozga
Instruktor Akademii Młodzieżowej
Foto: K. Ozga

24 III - Narodowy Dzień Pamięci...

Po raz drugi 24 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Data wybrana na dzień obchodów święta jest symboliczna. Tego dnia w 1944 roku Niemcy zamordowali w Markowej Józefa Ulmę, jego ciężarną żonę Wiktorię i sześcioro ich małoletnich dzieci oraz ośmioro ukrywanych przez nich Żydów. Józef i Wiktoria w 1995 roku otrzymali pośmiertnie tytuł „Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata”. Jest on przyznawany od 1963 r. bohaterom, którzy w czasie Holokaustu z narażeniem życia i bezinteresownie nieśli pomoc prześladowanym Żydom.

Prezydent Andrzej Duda, który był inicjatorem tego święta w 2018 roku, napisał „Zależy mi na tym, aby dzisiejsze święto stało się inspiracją dla społeczności lokalnych w całej Polsce do upamiętniania rodaków, którzy przeciwstawili się terrorowi hitlerowskiej III Rzeszy i – ryzykując życie własne i swoich rodzin – nieśli pomoc eksterminowanym Żydom. W tej najciemniejszej godzinie naszych dziejów sprostali oni nadludzkiej próbie charakteru, prawości, odwagi, humanitaryzmu. I dlatego Polacy ratujący Żydów są naszymi bohaterami narodowymi czasów II wojny światowej na równi z żołnierzami Armii Krajowej”.

Wielu jest na Lubelszczyźnie „Sprawiedliwych wśród narodów świata” i między innymi Józef i Maria Sadurscy z Końskowoli. Dzięki nim Żydówka Margita Weiss-Lowy przeżyła wojnę. Przez rok ukrywali ją w skrytce wykopanej pod stodołą. Stanisław Sadurski, syn Marii i Józefa tak wspomina ten czas – „Miałem wtedy może 10 lat, stawaliśmy z siostrą na czatach, gdy wychodziła ze skrytki pod stodołą. Nie można przecież rok siedzieć jak szczur. Sąsiedzi wiedzieli, że któregoś dnia przysła do gospodarstwa Żydówka i została. Nie miała dokąd pójść.” Siedząca w zamknięciu Margita wy-

szywała sukienkę dla siostry pana Stanisława. Po roku opuściła swoje schronienie i była dalej ukrywana przez ich rodzinę w Markuszowie. Przeżyła wojnę. W 1946 wyjechała do Czechosłowacji, a potem do Izraela. Zmarła w 1994 r. Sukienka z 1943 roku, którą haftowała Margita przechodziła w rodzinie z pokolenia na pokolenie, z czasem stała się bluzką. W 2015 r. Eliezer Zinovich syn Margity, otrzymał ją od potomków Józefa i Marii, gdy odbierali medal Instytutu Yad Vashem w Lublinie.

Jak wielkiego ducha trzeba mieć, aby ratować mimo groźnej za to kary śmierci? Wiele osób na różne sposoby pomagało w czasie wojny potrzebującym, np. Mama Piotra Przygodzkiego przynosiła do getta w Końskowoli zupę w wiadrze, aby mieli co jeść, bo Niemcy nie dbali o to.

Minęło wiele lat. Dziś już nie sposób o wszystkich pamiętać i oddać im należne honory. Możemy jednak uchronić od zapomnienia rodzinne historie, w których bohaterowie są współczujący, zwyczajni i ludzcy. Pani Helena Lewtak ze Skowieszyna kilka dni temu przekazała mi swoją historię, którą zapisałam: „Miałam wtedy 8 lat. Żydzi byli zgrupowani w domu parafialnym w Końskowoli (tuż przed likwidacją getta – red.). Dom był niewykończony, bez okien i drzwi. Pełny takich kojców, łóżek polowych, piętowych. Pełny był ten budynek tych łóżek i tych Żydów, Boże! Później gdzieś ich wywieźli, ale nie wiadomo. Ci co wcześniej mogli uciec, to uciekali po wsiach. Pamiętam, do domu moich rodziców przysła cała rodzina, ale do domu nie wchodzili. Ojciec tej rodziny zapukał tylko do okna i zawołał na mojego ojca „Jaśku, Jaśku!”, „A co ty tu robisz Mosiek” – pamiętam jak się tato do niego zwracał, „Oj wiesz, uciekamy przed Niemcami, bo tyle wybiłych zostało, tyle wywiezionych – powiada – i nas mają wywieźć gdzieś tam. Uciekłem z tej Końskowoli, bo tu w tych krzakach u was, w tych górach tutaj, to przeżyjemy”. I tak te Żydzi uciekały, głodne, pięcioro dzie-

ci, ich dwoje, to siedmioro i nie mają co jeść. „Może być coś dać?” Akurat mama napiekła cały piec chleba (jak to się kiedyś piekło – takie wielkie piece były). Ziemniaków ugotowała cały garnek (kiedyś się gotowało w tych łupinach, bo później był barszcz do tego), słoniny ileś tam, co się udało na ręce nieść. A ten Żyd powiedział, gdzie się tam schowywał w sadku. Jakśmy wszystko to zanieśli tem Żydowinom, to te Żydzi, te małe, wpierw schwyciły się za te ziemniaki. Poukładały se na rączkach i tak się cieszyły, bo to były ciepłe, grzały se te rączki i jadły. No i ten Żyd z tymi dziećmi, po jakimś czasie wybrał się w te góry, że tam ma przeżyć. Za kilka dni, patrzymy luna nad Zbędowicami. Matko kochana co się dzieje, ja byłam mała to tam nie polecałam. Po jakimś czasie dowiadujemy się, że całą kolonię wybili Niemcy, bo szli za tymi Żydami. Szukały, nie znalazły Żydów, ale znalazły miejsca, gdzie było wygniesione no i może coś tam jeszcze zostawili jakiś ślad i oni za to wybili całą kolonię. Żyliśmy w ogromnym strachu. Tylko jak ktoś miał dobre serce to pomógł. Odruchowo człowiek wiedział, że trzeba pomóc, bo drugi jest głodny. Tata nazywał się Jan Usarek. Znali się z tym Żydem, bo tu w Końskowoli mieli sklepy i tu rodzice przychodzili i robili zakupy.”

Pragniemy zachować takie historie dla następnych pokoleń. Liczymy na pomoc Naszych czytelników.

Agnieszka Pytlak
<https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/jak-mozna-podziekowac-zaczynie-sprawiedliwi-wsrod-narodow-swiatea-z-lublina-i-końskowoli,n,1000001917.html>
<https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,931,narodowy-dzien-pamieci-polakow-ratujacych-zydow-pod-okupacja-niemiecka-pleng.html>
<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/48598,Narodowy-Dzien-Pamieci-Polakow-ratujacych-Zydow-pod-okupacja-niemiecka-24-marca.html>

Wielki Post - dawniej i dziś



Pierwszym sygnałem tego, że kończy się karnawał, w polskiej tradycji jest Tłusty Czwartek. W tym dniu i następnych, spożywamy pączki i faworki, dawniej zwane chrustami, bo za tydzień jest przecież Środa Popielcowa rozpoczynająca Wielki Post. W minionych czasach były to tzw. Kusaki, które kończyły się we wtorek przed Środą Popielcową. Objadano się i popijano procentami, ponieważ tłustości można było jeść dopiero od Wielkanocy. Należało więc przygotować organizm na nie lada jaki post.

W Polsce pączki znane są od pięciuset lat. Pisał o nich Mikołaj Rej, a chrusty znane były już kilka wieków wcześniej. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu urządzano na zakończenie kusaków, we wtorek, widowisko zwane „Baba z dziadem”. Na wozie lub dużych saniach, jeżeli było dużo śniegu, jechali przebierańcy w towarzystwie muzykantów. Rozśpiewani objeżdżali wioski. Z tyłu, na drewnianym kole ze starego wozu, zamontowane były obracające się lalki wielkości kilkuletnich dzieci. Było głośno i wesoło. Ludzie masowo wychodzili z domów, aby obejrzeć to widowisko. W znacznej odległości za wozem, jechali na koniach następni przebierańcy – diabły straszące widłami. Oglądający uciekali przed nimi, gdzie popadło, dzieci przerażone krzyczały, niejeden starszy nie zdołał się schować przed nimi do swej zagrody. Diabły nie żartowały, zdarzało się, że w pogoni wjeżdżały do domów. Na koniec objazdu odbywała się nie byle jaka kolacja, która musiała się zakończyć przed północą. W ostatnim takim widowisku, sam byłem aktorem, ale zwyczaj ten zaginął i nikt nie podjął się kontynuacji.

Przed Soborem Watykańskim II, w Wielkim Poście pielęgnowano wiele zwyczajów, które pomagały przeżyć ten pokutny czas. Dzień przed Środą Popielcową, gospodynie wypalały patelnie, aby nie została na nich żadna odrobina zwierzęcego tłuszczu. Przez czterdzieści dni jedzono potrawy tylko z olejem. W niedzielę można było jeść ser i mleko, jajka lub masło. Zdarzało się, że po takim poście wielu mdlało w czasie Rezurekcji. Pamiętam jak starsi mówili, że niektórzy mieli żółtą skórę właśnie od oleju. To był dopiero post.

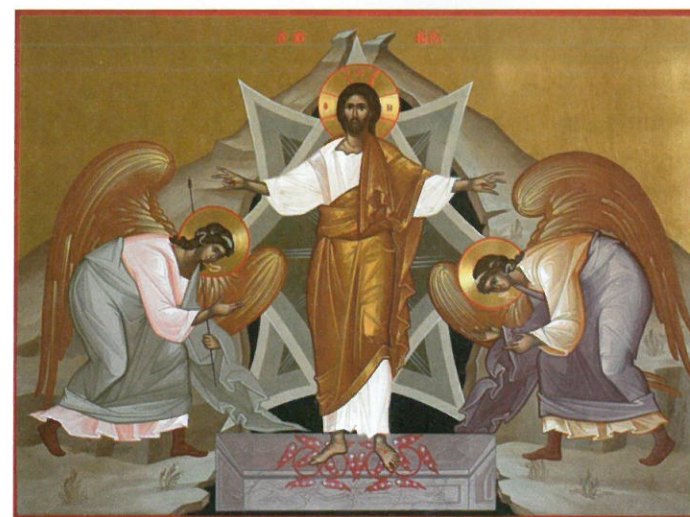
Można sobie wyobrazić, jak po takim poście smakowało wielkanocne śniadanie. Pewna kobieta, która uczestnicząca w Rezurekcji odprawianej jeszcze po łacinie, opowiadała, o kilkuletnim chłopcu, który stał z mamą. Kiedy kapłan na zakończenie zaintonował „Ite Misse est. Alleluja” (idźcie ofiara spełniona), chłopiec zaczął krzy-

czeń do matki – „Chodźcie szybko do domu, bo już kazał mięso jeść”.

Dziś wielu chodzi do dietetyków, aby zrzucić z siebie parę kilogramów, a gdyby powrócić do starych przepisów wielkopostnych dań, to nie jednemu wyszłoby to na zdrowie.

W Środę Popielcową w domach zdejmowano wszystkie ozdoby: pięknie haftowane makatki, serwetki, sztuczne kwiaty i zasłaniano lustra. Nasze babki ubierały się skromnie i w ciemne nakrycia głowy.

W wielu domach znajdowały się kantyczki (śpiewniki kościelne). Powszechnie śpiewano starodawne pieśni rozpamiętujące Mękę Chrystusową. Niektóre miały po kilkadziesiąt zwrotek. Pamiętam jak mój dziadek, ojciec mojej mamy, wieczorem siadał przy ciepłym piecu i śpiewał pasyjne pieśni. Zachowała się do dziś kantyczka z 1864 r. mająca imprimatur w języku rosyjskim. Jeszcze nie dawno z takich kantyczek śpiewano w naszym kościele podczas adoracji Pana Jezusa w Grobie. Cały dzień i noc rozbrzmiewały te pieśni, aż do Rezurekcji. O godzinie 5 rano w Wielkanoc adoracja kończyła się starą pieśnią o Marii Magdalenie, która o świcie szła namaścić Ciało Pana Jezusa i spotkała Zmartwychwstałego.



Przed nami Wielki Post 2019. W wielu kościołach wprowadzeniem w ten czas jest 40-godzinne nabożeństwo, które trwa od niedzieli przed Środą Popielcową do wtorku włącznie. Przez trzy dni trwa wtedy adoracja Najświętszego Sakramentu. Kościół proponuje wiele sposobów na przeżycie tego świętego czasu. Nabożeństwo Gorzkich Żali, Drogę Krzyżową, adorację Najświętszego Sakramentu, rekolekcje wielkopostne. Wezwani jesteśmy także w przykazaniach kościelnych do uczestnictwa w tym okresie w sakramentach pojednania i Eucharystii.

Rozejrzyjmy się wokół siebie, może ktoś potrzebuje pomocy, choćby dobrego słowa. Warto to zrobić dla miłości Chrystusa, który dla nas umarł i zmartwychwstał.

Stanisław Ćwikła



Pamięć i historia

Tomasz Koter - wybitny społecznik, działacz polityczny i poseł na Sejm II RP



Minęło ponad pół wieku od śmierci Tomasza Kotera z Rud, wielkiego patrioty, działacza społecznego obdarzonego charyzmą, a także polityka o wysokiej kulturze społeczno-moralnej. Poprzez wzorowe prowadzenie własnego gospodarstwa rolnego dawał przykład, że można połączyć pracę ze służbą Polsce – Ojczyźnie. Szczerze oddany idei wyzwolenia narodowego i społecznego chłopów, przeszedł w aktywnym działaniu na gruncie wsi, gminy i powiatu niemal wszystkie fazy rozwoju ruchu ludowego, od zarania jego działalności – do czasów najnowszych.

W domu rodzinnym

Tomasz Koter urodził się w dniu 2 marca 1886 roku w Rudach koło Końskowoli. Jego rodzice – ojciec Michał Koter i matka Marianna z domu Miazga prowadzili sześciomorgowe (1 morga – 0,56 ha) gospodarstwo rolne. W dawnym zaborze rosyjskim dzieciństwo i wczesne lata młodości zarówno dla niego, jak i jego młodszego o dwa lata brata Andrzeja nie należały do łatwych. Ojciec jak na ówczesne czasy był człowiekiem światłym. Potrafił czytać i pisać, dlatego posyłał przez trzy lata swoich synów do szkoły w Końskowoli, prowadzonej jedynie w okresie zimowym. Nauczycielami w tej szkole byli Niemcy zatrudnieni w fabryce kafli. Tomasz Koter wspominał nauczyciela Müssela, który nauczył go więcej niż siedmioletnia szkoła jego synów.

Młodość i początki działalności społecznej

W tym czasie nie tylko nauka i praca w gospodarstwie ojca była głównym zajęciem młodego Tomasza. Pracował zarobkowo przy wywózce drewna z okolicznych lasów, wyrębach w sadach i ciesielce. Z tego okresu wyniósł zamiłowanie do majsterkowania.

Kiedy miał dwadzieścia lat, zmarł jego ojciec i jemu, jako najstarszemu synowi, przypadło prowadzenie gospodarstwa. Zdobyte wcześniej umiejętności przydały się, bo większość sprzętu gospodarskiego i domowego wykonywał we własnym zakresie.

Prowadząc gospodarstwo, unowocześniał je, kupując na własność lub do spółki z sąsiadami, nowoczesne jak na tamte lata narzędzia rolnicze: kultywator, bronę sprzężynową, siewkarnię, pług i inne. Już wówczas z pracą w gospodarstwie łączył działalność społeczną.

W latach 1905-1907 bracia Tomasz i Andrzej zorganizowali w Rudach szkołę zimową, bibliotekę, kółko rolnicze i kółko młodzieży wiejskiej. Będąc sympatykami tygodnika „Zaranie” (wydawanego w Warszawie) propagowali hasła „Ziemia, władza, oświata dla ludu”. Nawiązali kontakty ze studentami Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło”.

W tym czasie dom Tomasza Kotera był ośrodkiem inspirującym działalność społeczno-polityczną, gospodarczą i oświatową, nie tylko w swojej wsi, ale i w okolicy. W domu Koterów bywali działacze społeczni związani z PSL „Wyzwolenie”: Jan Hempel, Kazimierz Dulęba, Juliusz Poniatowski, gen. Stefan Dąb-Biernacki i inni.

Działalność społeczną Tomasza Kotera przerwało powołanie go w 1907 roku do wojska. Po pół roku służby wojskowej w Baku na dalekim Kaukazie wrócił do rodzinnej wsi i wkrótce ożenił się z Weroniką z domu Kęsik.

Po powierzeniu prowadzenia gospodarstwa bratu Andrzejowi wyjechał na roczny kurs do Szkoły Rolniczo-Pszczelarskiej w Sokołówkach, prowadzonej w duchu hasła pozytywistycznych.

To jedna z ówczesnych szkół, o której mówiono: „...Były to żywe ogniska myślenia i uczucia zbiorowego; podnosiły godność człowieka i świadomość narodową i społeczną, dając jednocześnie spory zasób wiedzy rolniczej. Wychowankowie z tamtych czasów zaważyli sporo w rozwoju życia wiejskiego w swych okolicach...” (Józef Niećko, Dwudziestolecie ruchu młodzieży wiejskiej, Warszawa 1932, s. 7)

Absolwenci tej szkoły byli pionierami nowoczesnej kultury rolnej i prekursorami oraz działaczami ruchu ludowego. Pobyt w Sokołówkach miał istotne znaczenie dla dalszej działalności społeczno-politycznej Tomasza Kotera, ponieważ zetknął się on z działaczami ludowymi tej miary jak Jadwiga Dziubińska (założycielka tej szkoły),



Zdjęcie ślubne Weroniki i Tomasza Koterów.

Irena Kosmowska (lubelska działaczka ludowa) i inni. Tam ukształtował własne spojrzenie na sprawy wyzwolenia narodowego i wyzwolenia społecznego chłopów.

W życiu rodzinnym Tomasz Koter spełnił się jako wzorowy ojciec dwóch synów – Stanisława i Mieczysława oraz córki Felicji.

Okres międzywojenny

W 1914 roku w wyniku działań wojennych została zniszczona cała wieś Rudy, w tym gospodarstwo Tomasza Kotera. W ciągu trzech lat odbudował mieszkanie i budynki gospodarcze, inwentarz i nabył maszyny rolnicze. Zabezpieczywszy rodzinie dach nad głową, rzucił się ponownie w wir działalności politycznej.

Tomasz Koter działał w szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, organizując spotkania i wiece. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, obdarzony społecznym zaufaniem, został wójtem gminy Końskowola, a obowiązki wójta pełnił do 1926 roku, będąc jednocześnie członkiem Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Puławach.

W tym czasie działał w Związku Kółek Rolniczych. Nie szczędził sił, stając do pracy tam, gdzie było najwięcej do zrobienia, we wsi, gminie, powiecie. Był założycielem i wieloletnim członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców „Pomoc”. W latach 1922-26 członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Puławach.

Praca w organach samorządowych, organizacjach spółdzielczych i rolniczych, a także cechy osobiste – uczciwość, pracowitość, troska o interesy wsi sprawiły, że w tym czasie należał do najczynniejszych działaczy na terenie Lubelszczyzny. Spowodowało to, że Tomasz Koter w 1928 roku uzyskał mandat poselski z listy PSL „Wy-

zwolenie”, w 24 okręgu wyborczym (Łuków, Puławy, Garwolin). Na skutek zaostrej się stosunków między obozem sanacyjnym, a stronnictwami opozycji w sierpniu 1930 roku doszło do rozwiązania Sejmu.

Jako działacz ludowy był zwolennikiem jedności szeregów ludowych, dlatego w 1931 roku zorganizował konferencję dla lokalnych przywódców PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast” i Stronnictwa Chłopskiego w celu omówienia problemów chłopskich.

Był zwolennikiem strajku chłopskiego w obronie interesów rolników. Potępił rozłamy w ruchu ludowym, dlatego boleśnie odczuł, gdy z szeregów ludowych w 1935 roku odszedł jego brat Andrzej Koter, który przyłączył się do „rozłamowców”, wystawiając swoje nazwisko do listy kandydatów do Sejmu. W ten sposób bracia Tomasz i Andrzej stanęli w przeciwnych obozach politycznych. Andrzej Koter był sztandarową postacią wśród ludowców w powiecie lubartowskim (m.in. współtwórcą wraz z Ireną Kosmowską szkoły rolniczej w Krasieninie) podobnie jak brat Tomasz w puławskim.

W okresie międzywojennym wieś Rudy, gdzie Tomasz Koter prowadził własne gospodarstwo rolne, było wzorową turystyczną miejscowością. Przyjeżdżający tu letnicy korzystali z dobrodziejstw natury nad Kurówką. Uczestniczyli oni w życiu wsi, gdzie prężnie działała młodzieżowa organizacja Związek Młodzieży Wiejskiej „Wi-ci”, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna z drużyną damską „Samarytanki”.

W wyniku wyborów samorządowych na przełomie 1938/39 Tomasz Koter ponownie został wójtem gminy Końskowola.



(Od lewej) poseł Tomasz Koter z żoną, (od prawej) poseł Andrzej Koter z żoną na wycieczce w 1930 r. w Wieliczce.

Lata wojenne i powojenne

Kłękę armii polskiej w kampanii wrześniowej 1939 roku Tomasz Koter przeżył bardzo boleśnie, ale nie zламowało to jego postawy patriotycznej. Należał do jednych z pierwszych organizatorów działalności konspiracyjnej na tym terenie. Jeszcze jako wójt, tuż po wkroczeniu Niemców jesienią 1939 roku, w swoim domu zwołał naradę sołtysów, gdzie omawiał sprawy zachowania właściwej postawy Polaków. Walczył w szeregach Bata-



Goście przy werandzie domu Tomasza Kotera w Rudach. Foto: z archiwum rodzinnego.

lionów Chłopskich o wolną Polskę, przyjmując pseudonim „Stary”, zaś jego syn Stanisław Koter „Poręba” był czołowym organizatorem BCh, w skali krajowej. Od sierpnia 1945 roku Tomasz Koter zaangażował się w działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jego stanowisko wobec Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego doprowadziło do konfliktów z władzą ludową, dlatego pod koniec 1946 roku Tomasz Koter wycofał się z czynnego życia politycznego. Więcej uwagi poświęcał sprawom gospodarczym.

W latach 1947-1949 pełnił obowiązki prezesa Lubelskiej Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych. W tym czasie Spółdzielnia przeżywała okres szczytowego rozwoju.

Jako długoletni działacz spółdzielczości był początkowo zdecydowanym przeciwnikiem rozpoczętej w 1949 roku kolektywizacji w gospodarce rolnej. Na wzór radzieckich kołchozów, próbowano zakładać w Polsce Ludowej spółdzielnie produkcyjne. Przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej mieszkańców Rud zmuszano do podpisywania deklaracji członkowskich i stosowano ostry nacisk administracyjny. Tomasz Koter długo opierał się ze złożeniem deklaracji, ale za namową swoich synów Stanisława i Mieczysława, ostatecznie przystąpił do Spółdzielni Produkcyjnej w Rudach, istniejącej do 1956 roku. Niechętny stosunek do spółdzielni niezrzeszonych we wsi, brak gospodarności, nadzoru negatywnie wpływały na samopoczucie Tomasza Kotera. W tym czasie już nie angażował się w działalność polityczną.

W atmosferze rehabilitacji działaczy społecznych za wieloletnią działalność społeczną Rada Państwa w 1955 roku przyznała Tomaszowi Koterowi Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski. Za działalność konspiracyjną w czasie II wojny światowej, był również odznaczony Krzyżem Batalionów Chłopskich. Do końca życia mieszkał w swojej rodzinnej wsi Rudy wraz z rodziną.

Zmarł 2 grudnia 1967 roku, przeżywszy 81 lat i jest pochowany na cmentarzu parafialnym w Końskowoli. Wielkiego społecznika żegnały w ostatniej drodze liczne rzesze przyjaciół i kolegów z działalności politycznej w ruchu ludowym, z działalności społeczno-gospodarczej oraz chłopi z okolicznych miejscowości. Parlamentarzyści z Rud

Tomasz Koter to patriota, wierny swoim ideałom, który poprzez swoje pracowite życie dokonał o więcej niż inni ludzie w tych trudnych czasach. Nie był jedyną osobą w rodzinie obdarzoną społecznym zaufaniem, którego wyrazem były sukcesy w wyborach parlamentarnych. Jego brat Andrzej Koter był dwukrotnie posłem na Sejm II RP, w drugiej i piątej kadencji, natomiast syn, Stanisław Koter w warunkach powojennych Polski Ludowej był posłem w Sejmie Ustawodawczym. Mieszkańcy Rud mogą być dumni z trzech parlamentarzystów wywodzących się z tej miejscowości.

Na podstawie wspomnień Rodziny Tomasza Kotera opracowała Dorota Chyl



Świdermajer



Zdjęcie T. Orłowskiej zachowanego fragmentu drewnianej dekoracji świdermajer charakterystycznej dla letniskowych Rud, w oryginalnie zachowanej części werandy domu Tomasza Kotera.

Świdermajer, styl nadświdrzański – nazwa drewnianej architektury letniskowej powstającej na przełomie XIX i XX wieku na południowy wschód od Warszawy, wzdłuż Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (Kolei Nadwiślańskiej) na tzw. linii otwockiej w letniskach: Anin, Międzylesie, Radość, Zbójna Góra, Miedzeszyn, Falenica, Emilianów, Michalin, Józefów, Świder i Otwock.

Twórcą tego stylu budownictwa był Michał Elwiro Andriolli, mieszkający od 1880 r. w osadzie położonej po obu brzegach rzeki Świder, która w 1883 r. przyjęła nazwę Brzegi.

Styl ten ma elementy tradycyjnego budownictwa mazowieckiego o lekkiej konstrukcji i bogato zdobionych pawilonów, inspirowanych warszawską Wystawą Rolno-Przemysłową z roku 1885. Andriolli sprowadził do Brzegów kilka eksponowanych na wystawie domów. Bolesław Prus pisał o nich: „Są to cacka, jakich Warszawa jeszcze nie widziała w tej ilości i różnorodności. Każdy z nich bawi oko piękną formą, sztukaterią, rzeźbieniami, tapicerskimi ozdobami albo żywą barwą”.

Główna bryła budynku kształtowana pod wpływem architektury szwajcarskiej, która w Europie stała się bardzo popularna po wystawie światowej w Wiedniu w 1873 r. Andriolli wzbogacił formę o werandy i przedsionki zaczerpnięte z architektury schronisk alpejskich i rosyjskich dacz. Dla stylu charakterystyczne są drewniane ażurowe zdobienia werand i ganków, szpiczaste zwieńczenia dachów.

Twórczość naszych czytelników

Kowale

W kuźni od rana
ogień się pali
tak się zaczyna
Praca kowali

Czeladnik zawsze
Ognia pilnuje
Gdy ten przygasa
Koks dosypuje

On miechem dmucha
W górę skry lecą
Pięknie wieczorem,
Nad kuźnią świecą.

Kują obręcze
Czasem podkowy
Zrobią żelazny
Wóz komuś nowy.

Konia podkują
Na cztery nogi
Wkręca hacele
Gdy śliskie drogi.

Lemiesz poklepią
Stary, szczerbaty
Zrobią zasuwę
Do nowej chaty

Pług też naprawią
Gdy jest wygięty
A do redelka
Dorobią piętę.

Gdy stelmach zrobił
koła do wozu
A kowal nabił
Na nich obręcze

Służyły długo
Gospodarzowi
Lat może dziesięć
A może więcej

Od rana w żniwa
Gdy już świtało
W kuźni się zawsze
Kosy klepało

Robili sierpy, motyki grace
Takich fachowców już nie zobaczą
Wieś się zmieniła, kuźni już niema
Narzędzie kupisz, gdy Ci potrzeba.

Opoka dnia, 18.02.2019 r.
Henryk Sułek

Z pamiętnika życia Pilota cz.14

Niefortunna przepustka

Na początku 1958 roku, eskadra została rozformowana. Na jej bazie powstała 24. Eskadra Szkolenia Pilotów Rezerwy. Mnie zaproponowano stanowisko dowódcy klucza w 64. pułku lotniczym w Przasnyszu. Latałem w eskadrze majora Jaworskiego. Uczyliśmy podchorążych latać na samolotach TS-8 „Bies.” Wspólnie tworzyliśmy wspaniałą atmosferę lotniczą i dobre stosunki międzyludzkie. Pułkiem dowodził płk Henryk Andrychowski. Ten czteroletni okres służby bardzo mile wspominać.

W pułku przeżyłem osobisty dramat, kiedy zostałem wyznaczony na pełniącego obowiązki szefa sztabu eskadry. Jeden z mechaników służby czynnej pomagał mi w prowadzeniu bieżącej dokumentacji eskadry. Był bardzo dobrze wychowany, zawsze schludny i grzeczny. Ceniony wśród kadry zawodowej i wśród kolegów służby czynnej. Zbliżały się Święta wielkanocne i żołnierze starali się o urlopy. Mój pomocnik zapytał czy dostanie urlop, odpowiedziałem, że może czyścić mundur, żeby ładnie wyglądał. W ostatnią sobotę przed świętami poprosił mnie o przepustkę na trzy godziny, aby kupić na mieście jakiś prezent dla matki. Odpowiedziałem: „lista przepustek jest zamknięta, przepustki wydałem i twojego nazwiska nie zauważyłem. Odpowiedział, że zdecydował się w o-

statniej chwili”. Wyjąłem z szafy panczernej czysty blankiet. Powiedziałem „wypisz sobie i dopisz do listy ogólnej”. Ponieważ był podoficerem więc przepustka przysługiwała do godziny 24. Z przepustki jednak nie wrócił i ślad po nim zaginął. Żandarmeria szukała go w całej Polsce. Jednostka pracowała, wykonując planowane nocne loty, na których jeden z żołnierzy pochwalił się oficerowi, że znalazł ładną czapkę żołnierską z dwoma belkami. „Gdzie znalazłeś” – zapytał? Odpowiedział „przy basenie przeciwpożarowym”.

Kiedy samochody straży pożarnej wypompowywały ok. 2 metry wody, znalazł się poszukiwany żołnierz. Okazało się, że w ogrodzeniu basenu przeciwpożarowego, żołnierze rozplekli siatkę i małym otworem wchodzili na teren. Podopieczny kupił drobne prezenty i wracał do koszar. Spotkał kolegów, wypili po kilka kieliszków wódki. Wracając do koszar nie poszedł przez biuro przepustek, tylko dziurą w płocie. Prawdopodobnie źle się poczuł, więc wszedł na teren ogrodzonego basenu, nachylił się nad wodą, zmoczył twarz i wpadł do wody, z której już nie wyszedł.

Prokuratura wojskowa prowadziła śledztwo. Znalezione przy nim przepustkę, niewpisaną w rejestrze wychodzących. Zarzucono mi, że nie dopełniłem obowiązku wpisania jej.



Jan Białowąs, fot. z archiwum rodzinnego.

Sprawdzano całą dokumentację eskadry, do której nie było większych uwag. Był to bardzo stresujący czas, zważywszy, że zostałem wyznaczony rozkazem do pełnienia dodatkowych obowiązków, szefa sztabu eskadry. Wielokrotnie wzywano mnie na przesłuchanie. Na zakończenie sprawy czekałem z wiarą, że zostanę uwolniony ze stawianych mi zarzutów, gdyż nie popełniłem przestępstwa. Po dwóch latach sprawa została umorzona. Prokuratura w uzasadnieniu podkreśliła, że 22-letni człowiek ze średnim wykształceniem, powinien postępować rozsądnie, a w wojsku kierować się regulaminami. Takiego żołnierza nie powinno się prowadzić „za rączkę”.

Wspomnienie autorstwa Jana Białowąsa, przekazane przez rodzinę autora. Wszelkie treści prezentowane w poszczególnych odcinkach są wyrazem osobistych poglądów ich autora.

Z Żałobnej Karty

Lucyna Katarzyna Zdun	71	Skowieszyn
Zofia Wociór	98	Skowieszyn
Wojciech Jerzy Szymanek	64	Końskowola
Bolesław Sadurski	86	Końskowola
Jan Artur Kuna	60	Chrzążów
Wacław Kruk	91	Opoka
Jan Kozak	64	Las Stocki
Zenon Kaczmarczyk	81	Stok
Franciszek Tadeusz Gembal	45	Końskowola
Jan Gawdzik	85	Rudy
Danuta Stefania Ćwikła	78	Młynki
Eugeniusz Andrzej Charlej	83	Stok

(Informacje dostarczone przez czytelników)



KOŃSKOWOLSKA
NOC KULTURY

24 maja 2019

Zapraszamy

Wójt Gminy Końskowola Końskowolskie Towarzystwo
Społeczno-Regionalne

Spotykamy się przed budynkiem GOK Końskowola
godz. 19.00

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W KOŃSKOWOLI im. K.WALCZAK

Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak

Skład redakcji: Monika Dudzińska, Teresa Dymek,
Elżbieta Urbanek, Bożena Rybaniec

Zdjęcia: Wojciech Skorupski, Olga Sułek

Stali współpracownicy: Agnieszka Franczak-Pać, Angelika Bondel,
ks. Konrad Piłat, Patryk Suszek, Elżbieta Owczarz

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury
24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93
tel. 81 88 16 269, kom. 573 298 733
e-mail: echo.konskowola@gmail.com

Skład: Bogumiła Wartacz

Druk: Drukarnia Magic Sp. z o.o.
ul. Mełgiewska 32, Lublin 20-234

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

LOKATA PROGRESYWNA 24 M JUBILEUSZOWA

już od 1 000,00 zł.

Oprocentowanie aż do



Średnia efektywna stopa 2,50%

40 LAT

1978-2018

Rok jubileuszowy

Banku Spółdzielczego
w Końskowoli



Bank Spółdzielczy
w Końskowoli

Po szczegółowe informacje zapraszamy do naszych placówek
w **Końskowoli, Puławach, Dęblinie i Łęcznej**